



Nr. 37 Rok III.

DODATEK PARAFJALNY DO „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”

13. IX. 1931 r.

Porządek nabożeństw.

Wrzesień.

13. Niedziela XVI po Z. Św.

- g. 6 w int. Kat. Tow. Polek Brzeczkwice
„Gdyż my przyszli do kościoła”
szkolna
8 „Królowej Anielskiej śpiewajmy”
„O Najświętszo Matko Boża”
9 auf d. Int. d. Kath. Frauenb.
„Wir werfen uns darnieder”
10½ w int. Kongr. Marj. w starym kościele.
„Najświętsza Panna Marja”
„Boga Rodzico”
11 w nowym kościele cicha msza św.

14. Poniedziałek. Wywyższenie Krzyża św.

- g. 6 do Bosk. Opatrzn. za roczne dzieci Irene Siupka.
6½ za nowożeńców Sobel—Rennert.
7 fur † Lucia Rupalla, Jahresm. m. K.
7½ za † Agnieszkę Banaś, roczn. z k.

15. Wtorek. Siedm Boleści Matki Boskiej.

- g. 6 za nowożeńców Goła—Wincierz.
7 za † Michała Bromboszcza, roczn. z k.
8 nabożeństwo Tow. Matek Chrz. z błogost.

16. Środa. Św. Kornel i Cyprian.

- g. 6 za † Marję Maron, Józefa Urbańskiego, Paulinę z., Kaspra Kowalskiego, Eufemję z., z k.
6½ za † Jana, Józefę Kulpa, Franciszka, Marję Lipa, Martę Sosnierz i pokr. z k.
7½ fur † Georg Zalejski m. K.

17. Czwartek. Stygmata św. Franciszka.

- g. 6 za † Konrada Wiercimok, roczn. z k.
6½ fur † Marie Riedel, S.
7½ fur † Wiktor Jaloiewicz, Jahresm. m. K.

18. Piątek. Św. Józef z Kupert.

- g. 6 fur † Wilhelm Szewczyk, Jahresm. m. K.
6½ za † Wilh. Szewczyka, roczn. z k.
7½ w int. rodz. Wojcik.

19. Sobota. Św. Januariusz.

- g. 6 za † Antoninę Frajerową.
6½ fur † Marie Sosnierz, Eug. u. Marie Zelder, Josef Schmarsoch, Wiktor Jaloiewitzki m. K.
7½ za † Alojzego Elias roczn. z k.

20. Niedziela XVII po Z. św.

- g. 6 do 7 Boleści M. B. za niewiasty i o potrz. ciała i duszy, supł.
Z pokłonem upadnijmy.
8 za roczne dzieci Kuhnert.
Tysiącokrć bądź pozdrowiona.
O Serce Jezusa.
9 in d. Int. d. Kath. Jungmännervereins.
Gott, auf Dein Wort erscheinen wir.
10½ do Opatrzn. Bosk. o zdrowie dla rodziny Zakrzewskich.
Przed tronem Twym upadamy.
10½ w kościele św. Krzyża za parafjan.

Na przyszłą niedzielę przypada odpust w kościele św. Krzyża; rano o godz. 10 wychodzi procesja do tegoż kościoła.

Z kroniki parafjalnej.

Ochrzczono:

9 chłopaków, 4 dziewczynki.

Przyspłło do Stołu Pańskiego:

w pierwszy piątek: 961 osób,
w pierwszą niedzielę: 771
razem w ciągu całego tygodnia 3041 osób.

Chorych zaopatrzono: 6 osób.

Ślub zawarli:

Dnia 5. bm. kaw. Guziur Leonard inżyn. mech. z p. Daniela Firlówna, oboje z Mysłowic.

Dnia 7. bm. kaw. Kawa Wilhelm, kolejarz, z p. Marja Janocianka, oboje z Mysłowic; kaw. Januszek Karol z p. Heleną Rudecką, oboje z Mysłowic.

Dnia 8. bm. kaw. Hajduk Augustyn, sztygar, z p. Gerda Seiffertówna, oboje z Mysłowic; kaw. Donat Henryk, urzędnik sąd., z p. Agnieszką Gruszcanką, oboje z Mysłowic; kaw. Gdulla Jan z p. Zofją Palecką, oboje z Brzeczkwic.

Zmarli.

Rozalja Słowik z d. Sewerin, wdowa, 82 lat. Jan Koźlik, emer. nadgórnika, 71½ lat. Józef Polok, rurkarz, 35 lat. Wiktorja Breguła z d. Szydło, żona szklarza Walentego Breguły, 38 lat. Helena, córka inwalidy Ludwika Paleckiego, 14 lat. Antonja Magdziej z d. Rotko, wdowa, 77 lat.

Kat. Tow. Polek św. Jadwigi ma zebranie w niedzielę, 13. bm. o godz. 4 pop. w KDL.

W niedzielę o godz. 16 po niesporach m. Stow. Młodz. Żeńsk. Oddział starszy swe zebranie w KDL.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo składa niniejszem serdeczne podziękowanie za złożoną kwotę w wysokości 20 złotych, zebraną podczas uczy weselnej w domu W. Państwa Cholewińskich.

Nawiązując do powyższego apelujemy do wszystkich P. T. Obywateli, by zechcieli popierać działalność Stowarzyszenia przez organizowanie wzgl. popieranie zbiórek na cele dobroczynne przy wszelkich okolicznościach.

Kat. Tow. Polek ma miesięczne zebranie w poniedziałek 14. bm.

Kat. Tow. Polek ofiarowało na odrestaurowanie starego kościoła 52 zł. Bóg zapłać! Co ofiarują inne organizacje?

Wycieczka III. Zakonu św. Franciszka, odbędzie się w środę 16 bm. Zbiórka na dworcu po południu o godz. 2.30.

Dzisiaj po południu o godz. 2.15, przyjęcie do III Zakonu św. Franciszka.

Stow. Młodzieży Męskiej. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek dnia 17 bm. o g. 8 wiecz. w K. D. L. Wymaga się punktualnie i pewne przybycie nie tylko członków ale i też całego zarządu.

Marianische Jungfrauenkongregation. Am Montag, d. 14. abends 7.30 Uhr Monatsversammlung der Marienkinder im Vereinszimmer Oderskistr. 1.

Z okazji wyjazdu do Nowicjatu O. O. Jezuitów obs. w. wschodniego w Albertynie dziękuję za miłość i szacunek okazany przez członków i członkinie tut. Kongregacji. „Cześć Marji!” Antoni Palka
Sodalis Marianus.

Odpust Najśw. Marji Panny.

Nasz stary kościółek, poświęcony Matce Boskiej, przydzielił na dzień Jej Narodzenia nową zewnętrzną szatę. W tę niedzielę odbędzie się w nim uroczysta suma na cześć Najśw. Marji Panny w intencji Kongregacji Marijańskiej, która ją sobie obrała jako patronkę i wzór. Zgotujmy, parafianie myślowicy, Najświętszej Paniencie manifestację naszych synowskich uczuć, okażmy Jej naszą cześć, przyodbramy serca nasza w łaskę Bożą, przystępując do Sakramentów św., śpieszymy na sumę, aby przed Jej obrazem się ukorzyć i pomodlić, pieśniami marijańskimi ją pozdrowić i wierność na zawsze ślubować. Kto zaś chce dać wyraz swej wdzięczności względem Najświętszej Pani, niech przyczyni się ofiarą na ozdobę Jej kościoła. Kolekta w starym kościele przeznaczona na odnowienie jego.

Polska Pielgrzymka Narodowa do Padwy, Lourdes i Lisieux.

(3. 7. — 22. 7. 1931 r.)

(Ciąg dalszy)

W katedrze genueńskiej poświęconej świętemu Wawrzynowi — St. Lorenzo, którą odwiedziliśmy, przechodząc w skarbcu jaspisowo zieloną czapę, którą używał, jak pobożna genueńska legenda mówi, Chrystus przy ostatniej wieczery i w którą uchwycił Józef z Arimatei krew ściekającą z przenajświętszego ciała Zbawiciela. Patronem miasta jest, jak u nas w Myślowicach św. Jan Chrzciciel, którego relikwie przechowują w bocznym ołtarzu katedry. Budową katedry pragnęli Genuacyjcy prześcignąć swoich Wenecjańskich konkurentów handlowych, budujących katedrę św. Marka. Cały przepych średniowiecznej sztuki włoskiej bije w oczy z katedry genueńskiej.

Ale najcudniejsze, co pokazuje w Genul, to ementarz miasta — campo santo (świeta rola). Co tam za przywileżanie rodzinne, za miłość rodzinna, za uczucia religijne przemawiają do widza z grobowców ementarza, to trudno opisać. Tu się pokocho Italję. Italję, kraj klasycznej sztuki. Italję kochającą się w pięknie. Italję wielbielkę wszelkiego artyzmu. Zupełnie coś innego jak u trzeźwej, liczącej się z każdym grosem Francji! Chcesz poznać piękność i sztukę to jedź do Italji, a pragniesz się nauczyć gospodarzyć i oszczędzać, to osiadł w Francji.

Mówili, książę uczestnicy pielgrzymki naszej, iż grobowce na ementarzach włoskich są tematami do mów pogrzebowych.

Z Genul wiozł nas pociąg nad wybrzeżem — riviéra di ponente — aż do Nicei. Co ta riviéra za piękny szmat ziemi. Pełno miejscowości kuracyjnych, z szczytnymi plażami morskimi. Piana fal morskich, odbijających się od skalistego wybrzeża, dochodził gdzie niedziedzie do otwartych okien wagonu. Okna te trzeba było ciągle zamykać i spuszczać, bo jechało się po części: tunelami nadbrzeżnymi. Na stokach gór najcudniejsze wille w środku gajów oliwek, palm i kwiatów.

Ventimiglia, włoska stacja graniczna, i Menton, francuską stację graniczną minął pociąg bez jakichś tam nieprzyjemnych dochodzeń i badań granicznych. Zmienił się personel pociągu, zmieniła się mowa, którą się słyszało około siebie, ale żadnego pytania „Co tam pan wiezie!” i t. p. Więcej grzeczności na

granicach i skasowanie wiz i paszportów przybliżyłoby ludy Europy więcej do siebie, niż wszystkie artykuły w prasie i mowy na zebraniach o kwestji Panoeupry i rewizji granic.

Do Nicei dojechaliśmy o 11-tej w nocy. Umieszczono nas wszystkich, a było nas z personelem technicznego kierownictwa 285 osób w jednym hotelu, w hotelu Regina. Z odnalezieniem bagazu przy takiej ilości osób było trudno, szczególnie, iż byli pomiędzy uczestnikami osoby, które wszystko co wzięli, oddali багаżowemu, nawet jakieś pudła i kartoniki.

Hotel Regina stoł na górze, która jakoby helm unosi się nad Niceą. Dlatego nazywają tą część miasta po francusku „cimier”, co znaczy szyszak helmu. Pięć minut drogi prowadziło od hotelu obok resztek ruin starożytnych budowli do klasztoru i kościoła franciszkańskiego. Z ogrodu klasztornego otwierał się śliczny widok na lazurowe morze, na port nicejski, na wyspy zatoki, na przylądk, wpadające w morze i na miasto Niceę, tę królową riwieri francuskiej. Nicea miała pielgrzymów odwiedzić i przygotować na Lourdes. Kapiele morskie, wyleczki autokarami wybrzeżem lazurowym aż do Menton i Ventimiglia z jednej strony, a z drugiej strony do Antibes i Cannes, jazda okrętami do wysp Lérins miały posłużyć temu celowi. Dotarliśmy też i do Księżnej Monaco z swoim kasyno gry w Monte Carlo. Wizyta kasyna gry nie leżała w ramach pobożnej naszej pielgrzymki. Nie dziwiłem się też dlatego, gdy usłyszałem przy wstępie do kasyna z ust wiernej jakieś śluzakić zapytanie: „Panoczku, a kaj tu jest kościół katolicki?”

W niedzielę (19. 7.) wysłuchaliśmy w kościele franciszkańskim mszy św., celebrowanej przez Ks. biskupa Kubinę i kazania celebranta. Kazanie to, pełne głębokich myśli kaznodziej traktowało o morzu. Morze jako dzieło potęgi i piękna wszechmogącego Boga. Morze (tębrjackie) jako miejsce działania i cudów Chrystusa i morze jako pośrednik rozszerzenia wiary Chrystusowej przez apostołów. Prawdziwie wzniosło przed, oparty na tem. cośmy widzieli i przeżywali nad wybrzeżem zatoki Nicejskiej.

Wieczór spędziliśmy w hotelu razem z paniami z konsulat polskiego i kolonii polskiej, osiadłej w Nicei i okolicy. O 10-tej wieczorem nastąpił wyjazd do Lourdes.

Dnia 13 lipca — poniedziałek — zbliżamy się nad ranem do Lourdes, głównego celu naszej pielgrzymki. W Tarbes zakrecając na południe i wjeżdżamy w przedgórza Pirenejów. Przed wyjazdem na dworzec, jadąc brzegiem rzeki Gave du Pau wyłania się naraz trzypiętrowa bazylika za chwilę grota z figurą Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. Jakieś dziwne wzruszenie przeszło po nas. Pielgrzymi spowiadaliśmy. To niezadługo mieliśmy mieć szczęście, poklonić się Najświętszej Paniencie iłożyć hołd Bogu za Jego dzwone, trudno nieraz do, pojęcia, zrzędzania.

Dwoje niewinnych wiejskich dziewczynek Jeanne d'Arc z Domremy i Bernadette Soubirous z Lourdes miały w historii Francji przełomowe znaczenie. Jeanne d'Arc wyswobodziła Francję od zalewu wroga zewnętrznego, a Bernadette Soubirous wyratowała Francję od zalewu duchowego pisarzy, tak zwanych naturalistów, negujących egzystencję Boga, a szczególnie dogmat o Jego rządziu iosem ludzi, narodów i świata.

Cztery lata po ogłoszeniu dogmatu, tak zawzięcie przez bezbożników zwalczanego i nawet wylęgającego, dogmatu o Matce Boskiej jako Niepokalanie Poczętej, ma dziewczynka „śmiałość” twierdzić, iż Matka Boska osobiście objawiła jej: „Je suis l'immaculee conception” — „Jam jest Niepokalanie Poczęta”. Co za wysiłki robił ówczesny świat niewierny, aby objawienia te uznać za halucynację chorego dziecka. Nie pomogły te wysiłki. Fakty przemawiały za tem, że na miejscu tem Bóg pragnie ulżyć za wstawiennictwem Niepokalanie Poczętej cierpiącym ludzkości. Od 80 lat z góry dzielą się tu bezustannie cuda. W wypadkach, gdzie najpóźniej lekarze światła oświecają choremu swą niemoc, następuję w Lourdes wzdławienie.

(C. d. n.) Pielgrzym Myślowicki.

Wydał: Kat. Urząd Parafjalny w Myślowicach. — Odpowiada: Piotr Mały Myślowice. — Tłoczono w drukarni „Sztuka” w Myślowicach, ul. Powstańców 7.